

Do Laury

Ledwie cię zobaczyłem, jużem się zapłoniłem,
W nieznanym oku dawnej znajomości pytałem;
I z twych jagód wzajemny rumieniec wykwiatałem
Jak z róży, której piersi zaranek odsłoniłem.

Ledwieś piosnkę zaczęła, jużem łzy uroniłem,
„Twój głos wnikał do serca i za duszę chwycił;”
Zdało się, że ją anioł po imieniu witał
I w zegar niebios chwilę zbawienia zadzwonił.

O luba ! niech twe oczy przyznać się nie boją,
Jeśli cię mym spójrzeniem jeśli głosem wzruszę;
Nie dbam, że los i ludzie przeciwko nam stoją,

Że uciekać i kochać bez nadziei muszę.
Niech ślub ziemski innego darzy ręką twoją,
Tylko wyznaj, że Bóg mi. poślubił twą duszę.